

KOSA, Szczęście (ft. Linda)

Kiedy wygrywa ktoś zły
A powinnaś wygrać ty
Kiedy musisz suszyć łzy
Bo nie ty masz na coś wpływ
Kiedy nie chce mi się nic
Ani nie chce mi się żyć
Ani jeść, pisać i pić
To proszę

Daj mi to
Co ulotne najbardziej na świecie jest
I niszczy całe zło
Niszczy zło
A zmuszę los by rozdał najlepszą kartę nam
Która niszczy zło
Niszczy zło

Kiedy przyjdzie znowu mandat
Baba w kiosku będzie chamska
Bo wie, że nie wyda mi reszty i mi powie: lecz się
Albo jeszcze ktoś mi na parkingu zajmie miejsce
Kiedy zobaczę orła cień, a spadnie na reszkę

Albo znowu ruski cwel będzie chciał więcej
Albo nie daj boże, przegram znów w ruletkę
Kiedy chcę naje*ać tym którzy mówią po pierwsze
Albo chcę naje*ać im, bo marnują powietrze
Ku*wa mać

I kiedy sił nie mam na więcej
A dopiero zacznie się najlepsze
I kiedy miały być na torcie, ale świeczki w oczach wiecznie
Ej
Dlatego w prezencie

Daj mi to
Co ulotne najbardziej na świecie jest
I niszczy całe zło
Niszczy zło
A zmuszę los by rozdał najlepszą kartę nam
Która niszczy zło
Niszczy zło

Kiedy anioł ze mną pojedzie na narty
Ale diabeł mnie poniesie w otchłań hańby
I kiedy przestanę na chwilę być odważnym
Albo jakiś ch*j mnie zacznie drażnić

Lub będę chciał zaku*wić babę z Żabki
Bo jest kolejka a ona jeszcze płaci podatki
Ryczałt za prąd i gaz, odbiera paczki, dokupuje zdrapki
Boże pozwól na legalne klamki, ku*wa mać

A ja mam tylko wodę i kanapki
A moje życie wisi na kawałki starej szmatki
Więc jakbym teraz odpisał się częściej
To proszę cię, w prezencie...

Daj mi to
Co ulotne najbardziej na świecie jest
I niszczy całe zło
Niszczy zło
A zmuszę los by rozdał najlepszą kartę nam
Która niszczy zło

Niszczy zło